

SANOK



CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594
konto parafialne:
85 1240 2340 1111 0000 3197 6091
Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Krzysztof Hassinger
oraz Zespół Redakcyjny
druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

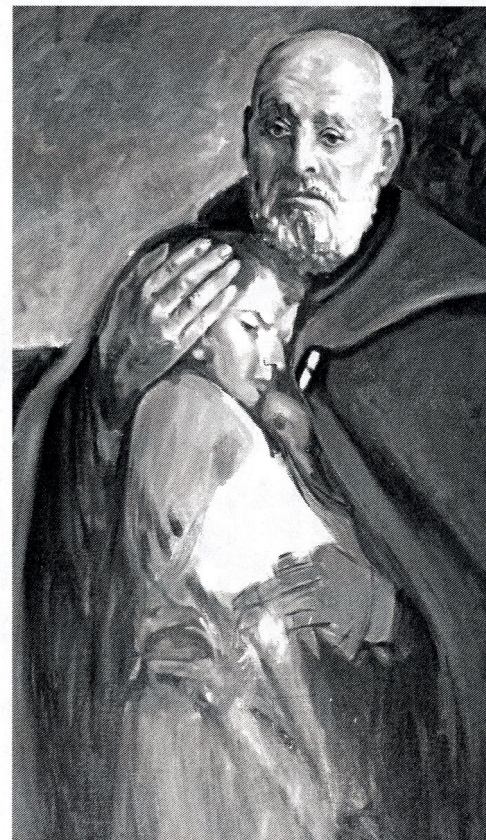
Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adyustacji tekstów
e-mail: gazet_chrkrol@tlen.pl
www.chrystuskrol.home.pl

CZERWIEC

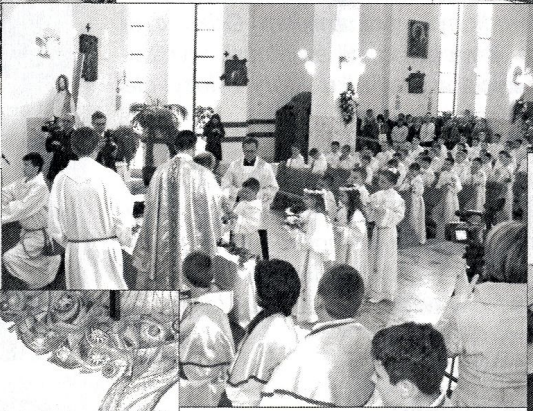
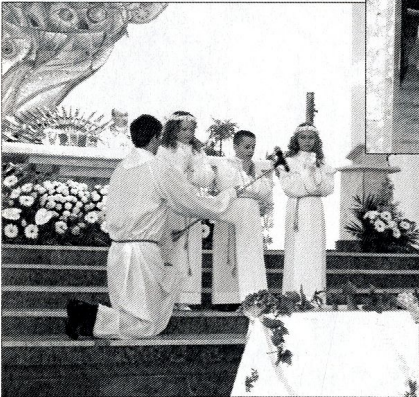
10	wtorek	<p>Wspomnienie św. Bogumiła – biskupa Bogumił urodził się w Koźminie (Wielkopolska) ok. 1135 r. Wstąpił do cystersów. W roku 1186 Bogumił został powołany na urząd biskupa w Poznaniu. W 1187, po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego został powołany na jego następcę. Bł. Wincenty Kadłubek napisał o nim w Kronice: „Mąż pełen cnót i wiedzy (...), wyróżniający się dobrymi obyczajami, pełen szlachetności umysłu”. Spragniony ciszy i spokoju, po dwunastu latach rządzenia metropolia złożył rezygnację i przeniósł się do Dobrowa, gdzie na wyspie rzeki Warty założył sobie pustelnię „Trawiąc czas na modlitwie i trapiąc ciało swoje postami, niespaniem i różnymi umartwieniami, spędził ostatnie lata swego życia”. Zmarł ok. 1204 r.</p>
11	środa	<p>Wspomnienie św. Barnaby – Apostoła Barnaba urodził się na Cyprze w żydowskiej rodzinie. Był krewnym św. Marka Ewangelisty. Wraz ze św. Pawłem Barnaba udał się do Antiochii, gdzie pozyskali wielką liczbę wiernych dla Chrystusa. Był człowiekiem dobrym, pełnym Ducha Świętego i wiary. Około 60 r. na Cyprze, w mieście Salaminie, miał ponieść śmierć męczeńską przez ukamienowanie.</p>
12	czwartek	<p>Wspomnienie bł. Józefa Achillesa – kapłana, Katarzyny Faron – dziewicy, Stanisława Starowieyskiego i Towarzyszy Józef Achilles Puchała (ur. 18 marca 1911 r. we wsi Kosina k. Łańcuta, zginął 19 lipca 1943 r. we wsi Borowikowszczyzna-obecnie Białoruś) - franciszkanin konwentualny (OFMConv.). Mając 16 lat został przyjęty do zakonu oo. Franciszkanów. Świecenia kapłańskie przyjął w 1936 r. Po studiach został duszpasterzem w klasztorze w Grodnie, potem w Iwieńcu. Po rozpoczęciu wojny został przeniesiony do wsi Pierszaje, aby pełnić obowiązki proboszcza. Po antyfaszystowskim powstaniu w Iwieńcu, w czerwcu 1943 roku miejscowa ludność została aresztowana przez Niemców. O. Achilles Puchała nie skorzystał z możliwości ucieczki. Dołączył do aresztowanych mówiąc „gdzie są owce, tam jest i pasterz”. Niemcy zrezygnowali ze spalenia 200-300 ludzi w szopach. Część uwolniono a resztę wygnano. W stodole, którą później podpalono zastrzelono jedynie dwóch kapłanów. Bł. Katarzyna Celestyna Faron urodziła się 24 kwietnia 1913 r. w Zabrzeży w województwie małopolskim. W maju 1930 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi. Od stycznia 1938 r. objęła kierownictwo przedszkola w Brzozowie i tu zastała ją II wojna światowa. Zabrana przez gestapo 19 lutego 1942 r., przeszła przez kolejne więzienia w Jaśle i Tarnowie, a 6 stycznia 1943 r. znalazła się w obozie w Oświęcimiu. Wyniszczona do ostateczności, zmarła 9 kwietnia 1944 r. Stanisław Starowieyski urodził się 11 maja 1895 roku w Ustrobnej koło Krosna. W 1920 r. walczył w stopniu oficerskim w wojnie polsko-bolszewickiej. Zasłynął jako dobry ziemianin - zapobiegliwy gospodarz i przykładowy ojciec rodziny, odznaczający się dużą pobożnością (codziennie wraz z żoną uczestniczyli we Mszy św.) i miłosierdziem wobec potrzebujących. Działacz Akcji Katolickiej, szambelan papieski. 19 czerwca 1940 r. aresztowany przez gestapo, został uwięziony w Rotundzie zamojskiej, a potem na Zamku w Lublinie. Przewieziony do Dachau zakończył życie 13. 04. 1941 r. Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował tych błogostawionych 13 czerwca 1999 roku w Warszawie wśród 108 męczenników II wojny św.</p>
13	piątek	<p>Wspomnienie św. Antoniego z Padwy – kapłana i doktora K-ła Ur. się w Lizbonie w 1195 r. Wstąpił do Kanoników Regularnych Św. Augustyna. Potem wstąpił do franciszkanów. Ze szczególnym zamiłowaniem zagłębiał się w Pismo święte. Równocześnie udzielał pomocy duszpasterskiej i kaznodziejskiej. Wykładał filozofię na uniwersytecie w Bolonii. Zmarł w 1231 roku.</p>

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: gazet_chrkrol@tlen.pl

14	sobota	<p>Wspomnienie św. Michała Kozala – biskupa i męczennika <i>Urodził się w 1893 r. w rodzinie chłopskiej, w Nowym Folwarku pod Krotoszynem. Wstąpił w 1914 roku do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1918 roku. Odznaczał się gorliwością w prowadzeniu katechizacji, wiele godzin spędzał w konfesjonale, z radością głosił Słowo Boże, dużo modlił się. Był wyrozumiały, uczynny i miłosierny. Mianowany w 1927 ojcem duchownym Seminarium w Gnieźnie. Dwa lata później został powołany na stanowisko rektora. Obowiązki pełnił do roku 1939, kiedy został biskupem pomocniczym diecezji wrocławskiej. Niemcy aresztowali go 7 listopada 1939 roku. Od lipca 1941 roku był więźniem obozu w Dachau. Odważnie niósł posługę duchową chorym i umierającym. W styczniu 1943 roku ciężko zachorował na tyfus, 26 stycznia 1943 roku został dobity śmiertelnie strychnikiem.</i></p>
17	wtorek	<p>Wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego <i>Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Gruntownie wykształcony w Polsce i za granicą. Razem z młodzieżą wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Wszędzie, gdzie przebywał wyróżniał się postawą chrześcijańską. W 1880 r. nastąpił duchowy zwrot w jego życiu. Mając 35 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi z zamiarem pozostania bratem zakonnym. Po pół roku opuścił nowicjat. W 1884 r. przeniósł się do Krakowa i zatrzymał się przy klasztorze kapucynów. Pieniędźmi ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbiedniejszych. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzami i bezdomnymi. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalnicach miejskich Krakowa. Z miłości do Boga i ludzi po raz drugi zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród biedoty, pomagać im w dźwiganie się z nędzy nie tylko materialnej ale i moralnej. 25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarzski i przyjął imię brat Albert. Dokładnie rok później złożył śluby tercjarza na ręce kard. Albina Dunajewskiego. Ten dzień jest jednocześnie początkiem działalności Zgromadzenia Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanego popularnie „albertynami”. Albert był człowiekiem rozmodlonym, pokutnikiem. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego. Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie.</i></p>
21	sobota	<p>Wspomnienie św. Ałojzego Gonzagi – zakonnika <i>Ałojzy urodził się 9 marca 1568 r. koło Mantui. Wstąpił do zakonu jezuitów. W latach 1590-1591 Rzym nawiedziła epidemia dżumy. Ałojzy prosił przełożonych, by mu zezwolili posługiwać zarażonym. Wyczerpany studiami i umartwieniami organizm kleryka uległ zarazie. Ałojzy zmarł 21 czerwca 1591 r. w wieku zaledwie 23 lat.</i> <i>Nabożeństwo Fatimskie</i></p>
24	wtorek	Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela
27	piątek	Wspomnienie NMP Nieustającej Pomocy
28	sobota	<p>Wspomnienie św. Ireneusza – biskupa i męczennika <i>Ur. w Smyrnii około 130 r. Nie wiemy nic o działalności duszpasterskiej Ireneusza. Pozostawił jednak dzieło, które stanowi prawdziwy jego pomnik. W dziele „Przeciw herezjom” Ireneusz przedstawił wszystkie błędy, jakie nękały pierwotne chrześcijaństwo. Daje tam wykład autentycznej wiary. Zmarł w 202 r.</i></p>
29	niedziela	<p>Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła LIPIEC</p>
3	czwartek	<p>Święto św. Tomasza – Apostoła <i>Miał głosić Ewangelię najpierw Partom (obecny Iran), a następnie w Indiach, gdzie też poniósł śmierć męczeńską w 67 r. Katolickie Indie czczą św. Tomasza jako swojego Apostoła.</i> I CZWARTEK MIESIĄCA</p>
4	piątek	I PIĄTEK MIESIĄCA
5	sobota	I SOBOTA MIESIĄCA

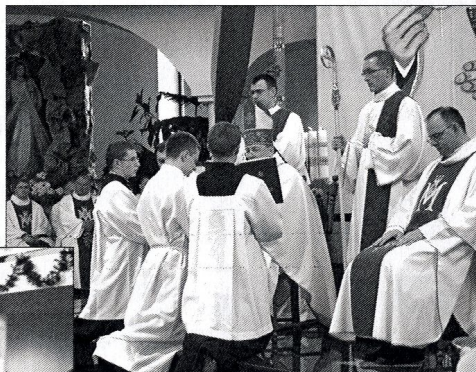


I KOMUNIA ŚWIĘTA W NASZEJ PARAFII 04. V. 2008 r.



DIAKONAT

4 maja, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w trzech parafiach naszej Archidiecezji odbyły się święcenia diakonatu. W parafii Krzemienica święceń udzielił Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, w parafii Nowa Sarzyna Ksiądz Biskup Adam Szal, a w parafii Domaradz Ksiądz Biskup Marian Rojek. W Domaradzu święcenia diakonatu przyjęło dwóch naszych Parafian: ks. dk Tomasz Hałas i ks. dk Damian Napieracz.



BOŻE CIAŁO

W STRUGACH DESZCZY 22 MAJA TEGO ROKU ULICAMI NASZEGO MIASTA PRZESZŁA PROCESJA BOŻEGO CIAŁA Z PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA DO KOŚCIOŁA OJCÓW FRANCISZKANÓW. W NASZEJ PARAFII TĘ UROCZYSTOŚĆ PRZEDŁUŻALIŚMY OKTAWĄ BOŻEGO CIAŁA.



WIZYTACJA KANONICZNA

W dniach od 31. 05 do 1. 06. 2008 r. nasza wspólnota parafialna gościła Ks. Abpa Metropolitę Przemyskiego Józefa Michalika, który odbywał wizytację kanoniczną parafii. Była to pierwsza wizytacja biskupa, którą przeprowadzał wśród nas, chociaż w parafii bywa niezadkim Gościem, przy okazji różnych spotkań i wydarzeń duszpasterskich.

W ramach wizytacji Ks. Abp sprawdził kancelarię parafialną i stan funkcjonowania parafii, oraz odbył rozmowy duszpasterskie z każdym z Kapłanów aktualnie tu pracujących. Uroczyste wizytacja rozpoczęła się wieczorną Mszą św., po której odbyła się prezentacja wszystkich 15 grup i ruchów działających w naszej wspólnocie.

W niedzielę (1. 06) Ks. Abp uczestniczył w Mszach św., głosząc Słowo Boże i udzielając zebranych pasterskiego błogosławieństwa. Na Mszy św. o godz. 11.30 przewodniczył uroczystej Eucharystii i udzielił sakramentu bierzmowania grupie 131 uczniów klas trzecich tutejszego gimnazjum.

Całość wizytacji zakończyła się wspólnym spotkaniem kapłańskim z całym dekanatem Sanok I na plebanii.



„Módlcie się
codziennie za Waszego Biskupa,
aby był mocny w wierze,
odważny wobec zła i błędu,
wrażliwy i miłujący wszystkich,
cierpliwy i miłosierny”

JAN PAWEŁ II
Konsekracja Biskupa Józefa Michalika
Watykan, 16 października 1986 r.

*Z pasterskim
błogosławieństwem*

Abp Józef Michalik

Metropolita Przemyski





Otwórzcie się na Miłość Bożą.

W poprzednim artykule wskazywałem okoliczności, oraz przyczyny doprowadzające do sięgania po alkohol.

W tym pragnę wskazać szkody jakie wyrządza alkohol w organizmie, psychice, oraz duszy człowieka.

Po prawie ośmiu latach mojej abstynencji od alkoholu nie potrafię zrozumieć sensu swojego nadużywania alkoholu. Na pewno byłem ofiarą poprzedniego systemu i niepowodzeń życiowych. Dziś, z pozycji człowieka trzeźwego, krytykuję swoje poprzednie postępowanie, oraz przepraszam najbliższych, którym wyraziłem wiele przykrości, oraz zniszczyłem młodzieńcze lata.

Kiedy nie odmawiałem w towarzystwie wypicia alkoholu nie zdawałem sobie sprawy, że jest to środek tak bardzo uzależniający i wyrządza człowiekowi tak wiele szkody. Jest to środek w zamysłach władcy zła, który chce zwyciężyć dzieła Boże, wszechświat, oraz człowieka, któremu zostało powierzone kierowanie nim. Przy użyciu alkoholu zaślepią szatan zmysły ludzkie, oraz nie dopuszcza do świadomości alkoholikom, że nimi są. Innymi słowy, żaden alkoholik nie przyzna się, że nim jest. Potwierdzają to moje rozmowy z nimi. Jeżeli któryś z alkoholików twierdzi, że są to bajeczki dla grzecznych dzieci, to zapewniam go, że do końca życia nie poradzi sobie z alkoholizmem i nie odnajdzie motywacji do tego. Alkohol ma właściwości wyniszczania wartościowych cech ludzkich, otrzymanych od

Stwórcy. Do tych cech należą: poczucie wstydu, ambicji, obowiązku, honoru. Wyniszcza również wiarę, a tym samym sens życia. Potwierdza to się w tym, że alkoholicy nie wstydzą się zebrać o złotówkę pod sklepem z napojami alkoholowymi, kradną, sprzedają wyniesione z domu przedmioty, lub kradną. Mają kłopoty w pracy z powodu nieobecności, lub nietrzeźwości. Problem ten przeżywałem sam, a teraz nie mogę zrozumieć swojego postępowania. Wyjaśnienie jest bardzo proste wybrałem drogę życiową z Bogiem, czyli dobrem, a On pomógł mi wyzwolić się ze zła. Dlatego twierdzą, że człowiek uwolniony z uzależnienia, lub nieuzależniony nie rozumie czło-

zdzowia nie motywuje do podjęcia trzeźwości.

Alkoholicy bez wiary nie potrafią sobie poradzić z uzależnieniem, a choroba nie powstrzyma ich od alkoholu. Przypadków tych jest wiele, mimo, że niektórzy byli wysoko w hierarchii społecznej.

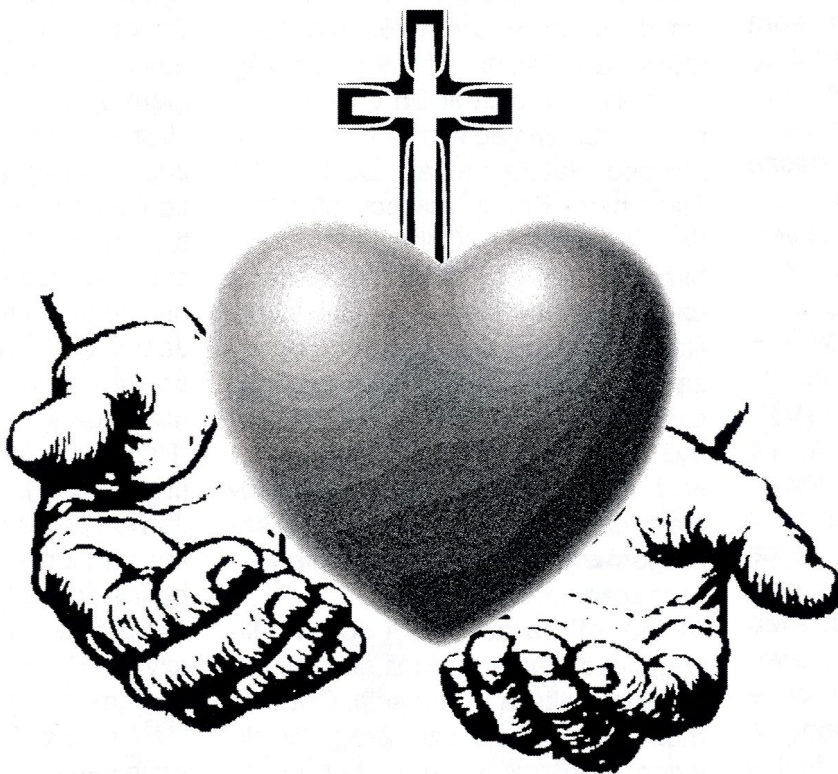
Sprawcą tego jest władca zła. Jedyną zaś skuteczną drogą do wyzwolenia się z uzależnienia jest przez wiarę. Z szatanem potrafi poradzić sobie tylko Bóg przez wstawiennictwo Matki Najświętszej. Ona zetrze jego głowę, a on czyhał będzie na piętę Jej.

W naszym regionie Matka Najświętsza wybrała sobie miejsce m.in. na Kalwarii Pałacowskiej.

Tam jako Matka Słuchająca wysłuchuje nasze prośby i wstawia się za nami u Swego Syna. Drogę tą wybrałem ja i otrzymałem łaskę Bożą. Prawie osiem lat jestem trzeźwym człowiekiem. Czując otrzymaną łaskę pogłębiłem wiarę i odkrywam otrzymane błogosławieństwo. Złapałem wielką motywację życiową i za to chwala Panu. Smuci mnie bardzo widok alkoholików, szczególnie młodych. Chciałbym im pomóc, lecz jest to bardzo trudna droga. Trudność polega na tym, że jestem słabszy od władcy zła. Jest to inteligentny i przebiegły zbuntowany anioł, który

łapie do swojego worka alkoholików i nie chce z niego wypuścić. Dlatego jedynie skuteczną drogą do wyzwolenia się spod jego opętania jest przez ufność do Matki Najświętszej. i składane prośby do Jej Syna.

Na koniec ponawiam mój apel do wszystkich uzależnionych i członków ich rodzin Otwórzcie się na miłość Bożą, a na pewno otrzymacie łaskę, jak ja otrzymałem.



wieka uzależnionego. Stąd nieraz nasze oburzenie na zachowanie alkoholików. Oni umyślowo żyją w innym świecie.

Dla alkoholików celem życia jest tylko alkohol. Nie widzą innego sposobu życia jak tylko spotkania towarzyskie przy butelce. Jak się skończy w butelce ten diabelski płyn to są zabiegania o następną, itd. W następny dzień jest tylko myślenie jak wyleczyć kaca. Nie wchodzi wtedy w rachubę obowiązki zawodowe, rodzinne, czy stan zdrowia. Utrata

Kochające Serce Boże

Cały miesiąc czerwiec, a w szczególności piątek po oktawie Bożego Ciała poświęcony jest czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jaka jest religijna treść tego święta?

1. "Bóg jest miłością"(1J 4,8b)

Od najdawniejszych czasów serce kojarzone jest z całym wnętrzem człowieka, z jego duchowym życiem, ze zdolnością do prawdziwej bezinteresownej miłości. W takim znaczeniu rozumie też symbolikę serca prorok Ezechiel, gdy zapowiada cudowną przemianę zranionej przez grzech ludzkiej natury.: "I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała." (Ez 36,26) Takie jest nasze ludzkie serce, słabe i ciągle potrzebujące Bożej pomocy. Takie jest serce moje. A jakie jest Serce Boże?

Zdaję sobie doskonale sprawę, że żaden człowiek nie jest w stanie całkowicie zgłębić tajemnicę Bożego Serca. Bóg kocha człowieka w sposób nieskończony. Tę niepojętą miłość Boga do człowieka ukazują mi czytania biblijne z Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. W pierwszym czytaniu prorok Ezechiel przedstawia Boga jako troszczącego się o swoje owce pasterza. "Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko." (Ez 34,15) Pismo św. mówi mi także, że Bóg troszczy się nie tylko o tych, którzy przy Nim trwają, lecz pragnie powrotu tych, którzy z różnych przyczyn Go opuścili. "uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne." (Ez 36,b) Jakże to radosna dla mnie nowina. Pan naprawdę pragnie mego szczęścia. Nie przestaje mnie kochać, nawet wtedy, gdy odejdę od Niego przez grzech. To On pierwszy wówczas rozpoczyna poszukiwania i cieszy się z mego powrotu. Potwierdza to także Pan Jezus w czytanej dziś

przypowieści o zagubionej owcy. "Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia." (Łk 15,7)

Tajemnica Bożego Serca objawiła się najwyraźniej w Jezusie Chrystusie. "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J3,17) Całe przecież życie Pana to nieustanne niesienie pomocy potrzebującym. Głosząc Dobrą Nowinę o zbawieniu uzdrawiał On chorych, pocieszał zatroskanych, cudownie rozmnażał chleb aby nakarmić głodnych. Nie odrzucał tych, którzy powszechnie byli uważani za godnych pogardy grzeszników. Doprowadzał ich do szczerego nawrócenia i pojednania z Bogiem. "Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła." (Dz 10,38b) Tajemnicę Bożej miłości objawionej w Jezusie Chrystusie przybliży mi jeszcze bardziej czytany dziś fragment Listu św. Pawła do Rzymian. "Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. (Rz 4,6) Każdy człowiek chętnie przystaje z ludźmi sobie życzliwymi. Dla przyjaciół czasami gotów jest nawet na cierpienia i wyrzeczenia.

"A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć." (Rz 4,7) W naturze człowieka ukryta jest jednak chęć ucieczki od tych, którzy są do niego nastawieni wrogo, którzy nim gardzą i za dobro często odpłacają złem. Jakże zupełnie inaczej w swej niewypowiedzianej miłości postąpił Jezus Chrystus. "Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami." (Rz 4,8) Gardziliśmy Bożą miłością i raniliśmy jego kochające Serce swoją niewiernością. Bóg jednak nie odwrócił się od zbuntowanego człowie-

ka, lecz dla pozyskania go podjął się największych cierpień. Czy może być większa miłość?

2. "Przyjdźcie do Mnie wszyscy," (Mt 11,28a)

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa sięga początków średniowiecza. Szczególnym nabożeństwem do Bożego Serca wyróżniało się wielu świętych. Św. Małgorzata Maria Alacoque (+1690) otrzymała jednak od Pana szczególną łaskę. To właśnie jej w mistycznych widzeniach ukazuje Chrystus swoje dla nas przebite Serce i wyraża swoje pragnienia i obietnice. Pragnie on aby czczono Jego Najświętsze Serce przez specjalną uroczystość, którą sam . ustala na piątek po oktawie Bożego Ciała, przez praktykę pierwszych piątków miesiąca i poprzedzające je adoracje Najświętszego Sakramentu. "Jego życzeniem jest, aby akty te stały się zadośćuczynieniem Jego Boskiemu Sercu za niezliczone zniewagi, jakich ciągle doznaje. "W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób oddadzą Mu cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia"

Jezus chce dzielić się swoją miłością z każdym człowiekiem. Do jej naśladowania wzywa także i mnie: "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych." (Mt 11,28-29)

Jestem zbyt słaby by o własnych siłach miłować bliźniego. Zbyt małe moje serce, aby kochać go w wymiarze krzyża. Lecz wierzę, że pełne miłości Serce Boże zdolne jest zaradzić także i tym moim słabościom. W cytowanym już dziś Liście do Rzymian św. Paweł przypomina, że "miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany." (Rz 4,5b) A skoro jest ona darem z nieba, nie pozostaje mi nic innego jak gorąco wołać do Pana: "Jezu cichy i pokorne-go Serca, uczyni serce nasze według Serca swego!"

SYMBOLE

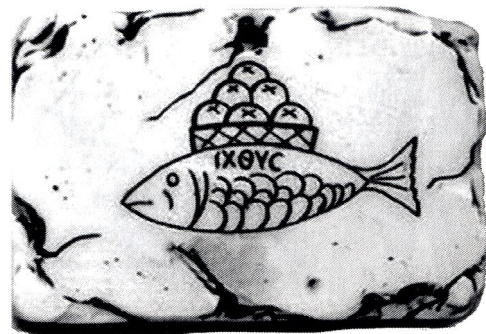
ich znaczenie

i przestanie

Orzeł

Nazwa „orzeł” (aquila) określała w starożytności przedstawicieli wszystkich spokrewnionych z orłem gatunków. Symbolika opiera się m.in. na legendach, jak chociażby legendy o poddaniu próbie piskląt orlich czy o odzyskiwaniu przez orły ponownie młodości. Pismo Święte i Ojcowie Kościoła nawiązują w swych porównaniach do tych przekonań. W liturgii szczególnie ważne są dwa miejsca, w których mówi się o kierownictwie sprawowanym przez Boga względem ludu wybranego i Jego opiece nad nim pod obrazem orła wabiącego swe pisklęta do lotu i wynoszącego je w górę na swoich skrzydłach (Wj 19,4; Pwt 32,11). Do tych wyobrażeń nawiązuje także Psalm 103,5: „Odnawia się młodość twoja jak orła”. W jaki sposób dokonuje się to „odnowienie” - mówi się, że orzeł, gdy dożyje sta-

rości i poczuje, iż jego skrzydła stają się ociężałe, a oczy zasnuwają się mgłą, szuka czystego źródła, a następnie wznosi się wysoko do słońca, które spala jego skrzydła i wypala mu oczy. Wówczas spada w dół do źródła, trzykrotnie się w nim zanurza i odzyskuje młodość. Podobnie człowiek, jeśli oczy jego serca osnuwa ciemność, powinien wznieść się do Chrystusa, Słońca, Sprawiedliwości, i odmłodzić w źródle wiecznego życia w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Orzeł odradza się nie ku nieśmiertelności, natomiast my do życia wiecznego.” Sztuka klasyczna wykorzystywała też motyw orła trzymającego w dziobie lub w szponach wieniec wawrzynu. Chrześcijanie mogli posłużyć się symbolem orła dopiero wówczas, gdy jego pogańska interpretacja utraciła swą aktualność. Idea zwycięstwa i triumfu związana z tym symbolem pozostała aktualna i w chrześcijaństwie. Najliczniejszą i najbardziej godną uwagi grupę chrześcijańskich nagrobków, na których orzeł zajmuje centralne miejsce, stanowią stele koptyjskie. Tego ptaka przedstawia się na nich z głową zwróconą w bok



i z bullą (rodzaj medalionu, odznaka godności) na szyi. Jego uniesione skrzydła podtrzymują wieniec okalający monogram Chrystusa albo krzyż. Nowy aspekt ukazuje przedstawienie orła walczącego z wężem, odnosząc go do Chrystusa, który miłuje Kościół i broni go przed szatanem. W liturgii greckiej jeszcze dzisiaj podczas konsekracji biskupa używa się małego, okrągłego dywanu, na którym przedstawia się orła okolonego aureolą i unoszącego się nad miastem. Orzeł wyraża wzniosłość i czystość nauczycielskiej mądrości Bożej, którą powinien odznaczać się biskup, promienna aureola — jasne światło tej nauki, unoszenie się ptaka nad miastem — najwyższy dozór, który wybrany na biskupa ma pełnić w swojej diecezji.

IMIENIA

zwykłe słowa

czy coś więcej

KAROL (28.I, 4.VI, 4.XI)

KAROLINA (9.V, 5.VII, 18.VII)

Zdrobnienia i skróty: Karlik, Karolek, Lolek, Lolo. Forma żeńska: Karolina. *Zdrobnienia i skróty:* Karla, Karolinka, Karolcia, Kaja, Ina, Lina, Linka, Lotta W innych językach: łac. Carolus, niem. Karl, Karla, Karolina, ang. Charles, Caroline, fr. Charles, Charlotte, hiszp., port. Carlos, wł. Carlo, Carlotta, Carolina. *Pochodzenie i znaczenie:* staroskandynawskie: choral - człowiek prosty, chłop, wieśniak bez majątku dziedzicznego. *Charakterystyka mężczyzny:* Mężczyzna o tym imieniu jest człowiekiem szlachetnym, kulturalnym, inteligentnym i dobrze wychowującym swoje dzieci. Jest przywiązany do rodziny i domu. Lubi nieraz podróżować, gdzie zabawia się jako znakomity orator. Z przekonań jest konserwatystą, w sposobie bycia - czło-

wiekiem postępowym. Chętnie udziela rad i pomocy drugim, wychowuje młodzież na wzorach tradycyjnych, jest pedagogiem. Można w zupełności na nim polegać. *Charakterystyka kobiety:* Kobieta o tym imieniu jest wszechstronna, wykształcona, pracowita o szerokich zainteresowaniach,

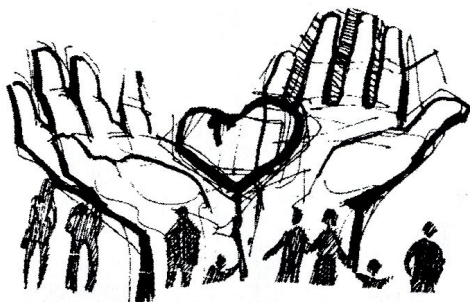


chętnie studiuje i pogłębia swoją wiedzę. Nierzadko osiąga tytuły naukowe. Jest dociekliwa. Nie umie jednak pracować systematycznie, twierdząc, że w bałaganie też tkwi metoda która prowadzi do sukcesu. Osoba ta jest miła, towarzyska, lubi być otaczana

przez adoratorów. W miłości niestała, kocha rodzinę. Posiada uzdolnienia przywódcze.

KASPER, GASPAR, KACPER (6.I)

Zdrobnienia i skróty: Kasperek, Gasperek, Kacperek W innych językach: łac. Gasparus, niem. Kaspar, ang. Caspar, Casper, Jasper, wł. Gaspere. *Pochodzenie i znaczenie:* perskie: gizbar - skarbnik, podskarbi, stróż lub wspaniały. *Charakterystyka osoby:* Osoba o tym imieniu jest silna fizycznie, o typowo męskich kształtach, zdolna do wywoływania najrozmaitszych sytuacji - od całkowitej sielanki, do awantury. Do życia podchodzi dość lekkomyślnie, bagatelizując sobie zdanie innych osób. I choć z wyglądu jest człowiekiem miłym, kulturalnym, to jednak w gruncie rzeczy bywa on przekorny, sarkastyczny, złośliwy. Lubi sam siebie, nie przeceenia partnera życiowego, ani dzieci, stara się o dom by go prowadzić na dobrym poziomie. Dzieci wychowuje w żelaznej dyscyplinie. Jest czasem wylewny, to znowu zamknięty - bywa też usłużny, ale również niedostępny. Jest człowiekiem nierównym, jednym zdaniem - indywidualistą.



JAK ROZEZNAĆ WŁASNE POWOLANIE?

Sprawa nie jest prosta, ale możliwa niemal w 100%. Po pierwsze trzeba zachować spokój. Pan Bóg każdemu człowiekowi daje powołanie i sens życia. Przychodzi moment, że człowiek potrafi prawie z całkowitą pewnością stwierdzić, że coś jest jego powołaniem. Pan Bóg niktogo nie zostawia na lodzie - nikt chyba nie poświęcił za kogoś swojego życia po to by go zostawić na lodzie - nieskończenie bardziej Pan Bóg. Nasze powołanie Stwórca buduje w bardzo indywidualny sposób, ponieważ każdy człowiek jest inny, można jednak pokazać to, co jest wspólne nam wszystkim. Z początku bardzo często pojawia się fascynacja - są rzeczy, które nas fascynują, urzekają, pociągają. W sposób oczywisty to może być początek odkrywania tego, do czego Pan Bóg mnie powołuje, ale niekoniecznie. Nie każdy Wojtek zostaje strażakiem, nie każdy gitarzysta Eric'iem Claptonem. Fascynacje są ważne, ale nie decydujące. Nigdy to, co sprzeciwia się prawdzie Ewangelii i przykazaniom nie może być traktowane jako Boże natchnienie w podejmowaniu takiego czy innego "powołania". Z pewnością przy rozeznawaniu powołania konieczna jest modlitwa. Niezmiernie ważne jest to, by pytać Pana Boga, co tak naprawdę jest moim powołaniem; prośba o dobrą żonę, dobrego męża, jest fundamentalna. Pan Bóg zostawia nam naprawdę tysiące różnych znaków by każdy z nas mógł rozeznaczyć swoje powołanie. Kolejną ważną rzeczą jest dojrzewanie. Człowiek dojrzały potra-

Młodzież CHRYSTUSA KRÓLA

fi odpowiedzialnie podjąć to, co zostało mu powierzone. Dojrzałość wiary sprawia, że im bliżej każdy z nas jest Boga, tym więcej światła jest w naszych sercach, tym lepiej potrafimy rozeznaczyć co jest co. Wiara z kolei rodzi zaufanie - nie łudźmy się - nigdy nie będzie tak, że każdy z nas będzie mógł określić z niezachwianą pewnością: "ta dziewczyna ma być moją żoną", "ten chłopak jest naprawdę odpowiedni", "moje małżeństwo będzie piękne i szczęśliwe", "wiem, że mam być księdzem".... itp. Są rzeczy, które dają mi pewność, ale ona nigdy nie będzie 100% i to jest właśnie coś, co sprawia, że każdy dojrzały podchodzi do swojego powołania, stara się jak może, żeby wszystko było dobrze, pomnaża dary, które dostał od Boga, zaprasza Go do swojego życia. Często przekonujemy się o tym, że poprzeczka naszego życia jest dość wysoko i łatwiej powiedzieć sobie "nie przeskoczę tego" niż zobaczyć w tym wielką troskę Pana Boga o nas. Fragmenty Pisma Świętego powyżej doskonale to pokazują, ale pokazują także, że Pan Bóg każdemu pomaga radzić sobie z takimi trudnościami. Nikt nie zostaje sam... no chyba, że sam tego chce - Pan Bóg się nie narzuca. Z biegiem czasu człowiek widzi, że rzeczy niemożliwe stają się możliwe, dobro większe niż przypuszczał, kryzysy małżeńskie można wygrać dla dobra każdego z małżonków, życie zakonne jest piękne, a stres paraliżujący człowieka przed głoszeniem Ewangelii angażuje do działania. Kiedy nie wiadomo już co robić - lepiej robić cokolwiek niż nie robić nic. I ostatnia już chyba rzecz - decyzja.

Decyzja na to, by naprawdę zrobić wszystko, żeby się udało. Nie obiecujemy Panu Bogu doskonałości, bezgrzeszności i bezbłądności działań, ale możemy obiecać to, że będziemy prawdziwie

się starać. Prawdziwie to znaczy na 100%. Czasem jest tak, że fascynacje mijają, zamięłowanie błędnie, uczucia do współmałżonka nieraz zostają wystawiane na próbę, kryzysy powodują, że cała sfera emocjonalno-uczuciowa niknie. Bardzo często wtedy człowiek stawia sobie pytanie - Czy to faktycznie to? Czy walczyć o małżeństwo, czy dać sobie spokój? Wystąpić z zakonu czy pozostać?... Wtedy pozostaje decyzja by trwać i nie rezygnować. Uczucia, emocje mają to do siebie, że przychodzą i odchodzą. Czasem się pojawiają niespodziewanie i nie wiadomo skąd. To nie one są weryfikacją prawdziwości naszego powołania, szczęścia, dobrego życia, aczkolwiek one też o czymś nam mówią. Może to jest zaproszenie Pana Boga do tego by bardziej się starać, by bardziej otworzyć się na Bożą pomoc. Czasem wobec takich doświadczeń bardzo łatwo się poddać, ale wtedy można zaprzepaścić coś niezmiernie ważnego.... własne powołanie do szczęścia. I może jeszcze na koniec: Z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła:

Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecieź wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz.

Życzę Wam wszystkim owocnych i w miarę bezbolesnych poszukiwań.



Witam Was Kochane Dzieci

Jak się macie?

Dzisiaj chcę wam opowiedzieć pewną historię.

Od kiedy Kajtek polubił milczenie, to o wiele więcej słyszy, o wiele więcej myśli i ma o wiele więcej dobrych pomysłów. Przedtem prawie nie zauważał, że śniadanie i obiad są tak ładnie podane, że jego koszule są tak pięknie uprasowane, że nawet jego porozrzucone rzeczy są posprzątane. Jakby to robiły jakieś bezrobotne skrzaty, a nie mama, babcia czy Majka. Głupio mu się zrobiło, że to przegapił i nigdy za to nie podziękował. „Wdzięczność to pamięć serca – powiedział mu dziadek. – A jeśli serca nie zagłuszasz, to ono ci podpowie, komu i co zawdzięczasz”. Jednak dopiero kiedy Kajtek odwiedził swojego kolegę w domu, gdzie nikt dawno nie sprzątał, gdzie nie było obiadów ani kolacji, gdzie nie było komu pracować, to rozejrzał się po swoim domu i odkrył, ile tu jest czyjejs troski i do-

broci. Dziś rano zobaczył karteczkę z uśmiechem od Majki. Tak mu się zrobiło ciepło na sercu i tak głupio, że on nie dawał nic nikomu, a tyle dostawał od innych... . Otworzył skarbonkę i poszedł do sklepu. Był tam taki skrzat Pocieszek, który się zawsze podobał Majce,. Kupił go, pięknie zapakował i wręczył Majce, zdumionej i bardzo ucieszonej prezencikiem. „przecież nie mam urodzin, imienin ani dziś nie jest świętego Mikołaja” – powiedziała. Na to Kajtek: „Na podziękowanie jest zawsze dobry czas”. I dziwił się, że słyszy w powietrzu jakby dźwięk fletu czy organów, choć już kilka dni nie włączał żadnego samograja. Ale takiej muzyki nie było na żadnej jego płycie....

Czas w którym zdobywaliście wiedzę powoli się kończy. Był on bardzo potrzebny abyście stali się mądrzejsi i lepsi. Nie możecie jednak zapomnieć o tych, którym to zawdzięczacie. Jesteście w wieku, kiedy w świat wprowa-

dzają Was dorośli przewodnicy. Każdy potrzebuje przewodnika, aby przejść przez nieznaną las, zwiedzić obcy kraj. Przez cały rok szkolny szczęśliwie przeprowadzali Was nauczyciele, katecheci, rodzice – wszyscy, ci, którzy chcieli Waszego dobra, a było ich wielu. Po rozdaniu świadectw pamiętajcie aby im podziękować. Tak jak Kajtek który zrozumiał, że bez pomocy najbliższych trudno było by żyć.

Pamiętajcie jednak, że pierwszym i najważniejszym waszym przewodnikiem był najlepszy Nauczyciel – Jezus. Jemu w pierwszej kolejności okażcie wdzięczność. Chociaż nie widzieliście Go to jednak On był obok Was każdego dnia.

Nie zapomnijcie, zatem ten rok szkolny zakończyć najpiękniejszym słowem „DZIĘKUJĘ”

Pozdrawiam Was serdecznie

*Wasz Przyjaciel
Aniołek Rafałek*



Wydarzyło się ..

4 maj

W naszej parafii dzień I Komunii Św. dzieci klas drugich na Mszy św. o godz. 11.30. Uroczystej Mszy św. przewodniczył i Słowo Boże wygłosił Ks. Proboszcz.

4 maj

Święcenia diakonatu najstarszych alumnów naszego Seminarium. Wśród nich święcenia przyjęli również dwaj nasi Parafianie: Alumn Tomasz Hałas i Alumn Damian Napieracz z rąk ks. bpa Mariana Rojka.

10. maj

Wigilia Uroczystości Zesłania Ducha Św. Święcenia Kapłańskie w Archikatedrze. 22 Diakonów przemyskiego Seminarium przyjęło przez posługę Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego Święcenia Prezbiteratu. Na zakończenie Księża Neoprezbiterzy oddali się w opiekę Matki Bożej Jackowej. Oto pełna lista Neoprezbiterów: ks. Babiarcz Łukasz - par. Nowosielce Przeworskie, ks. Baciór Wojciech - par. Golcowa, ks. Capłap Witold - par. Sieniawa, ks. Głazowski Paweł - par. Ustrzyki Dolne pw. MB Królowej Polski, ks. Haręza Waldemar - par. Kormanice, ks. Jaroń Artur - par. Krzemienica, ks. Jastrzębski Łukasz - par. Pakoszówka, ks. Kocaj Roman - par. Futoma, ks. Kozak Michał - par. Żurawica, ks. Kwitek Grzegorz - par. Sanok Fara, ks. Małek Wojciech - par. Długie, ks. Matwiej Wojciech - par. Dubiecko, ks. Mierzejewski Krzysztof - par. Jarosław pw. Chrystusa Króla, ks. Mozgowoj Tomasz - par. Lesko, ks. Niemiec Mariusz - par. Humniska pw. św. Stanisława, ks. Padowski Marcin - par. Sarżyna, ks. Piliszko Marcin - par. Jarosław pw. MB Królowej Polski, ks. Rugar Grzegorz - par. Kosina, ks. Szczepek Andrzej - par. Brzozów, ks. Szydełko Łukasz - par. Cierpisz, ks. Toczek Damian - par. Przemysł pw. MB Królowej Polski, ks. Żyła Krzysztof - par. Zagórz

11. maj

Rocznica I Komunii św. dzieci klas III-ich na Mszy św. o godz. 11.30.

11. maj

60 – lecie parafii Sanok – Olchowce. W uroczystościach wziął udział nasz chór parafialny. Uroczystościom przewodniczył Ks. Abp Józef Michalik.

17. maj

Pierwsze nabożeństwo fatimskie w tym roku w naszej parafii.

Przeszliśmy ulicami: Jana Pawła II, Sadową i ks. Gorazdowskiego. Z modlitwą, przy licznych udziale wiernych, rozpoczęliśmy naszą coroczną modlitwę - pielgrzymkę, którą zakończymy w październiku.

22. maj

Uroczystość Bożego Ciała. W tym roku w strugach deszczu przeszliśmy z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa do kościoła O. Franciszkanów. Nasza parafia miała swój ołtarz obok hotelu przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu ulewy w ten dzień wieczorna procesja oktawy Bożego Ciała odbyła się wewnątrz kościoła. Na szczęście w kolejne dni mogliśmy iść już wokół kościoła. Niestety nie towarzyszyła w tym roku procesjom liczniejsza grupa dzieci, które zgromadziły się najliczniej dopiero na zakończenie oktawy.

29. maj

Podczas wieczornej Mszy św. obchodziliśmy uroczystości imieniny Ks. Feliksa Kwaśnego, Proboszcza naszej parafii. Wszyscy Kapłani z parafii koncelebrowali uroczystą Eucharystię w intencji Solenizanta, a całości dopełniały serdeczne życzenia Parafian i śpiew naszej oazy.

31. ma - 1. czerwiec

Wizytacja kanoniczna parafii

W dniach 31. 05 – 1. 06 nasza wspólnota parafialna gościła Ks. Abpa Metropolite Przemyskiego Józefa Michalika, który odbywał wizytację kanoniczną parafii. Więcej o wizytacji i galeria zdjęć wewnątrz numeru.

01. czerwiec

J. E. Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik przeprowadzając Wizytację Kanoniczną Parafii Chrystusa Króla w Sanoku, podczas uroczystej Mszy świętej udzielił młodzieży klas III gimnazjum sakramentu bierzmowania. Młodzież nasza przygotowywała się do przyjęcia darów Ducha świętego w ramach katechezy, ale także obok niej. Etapy przygotowania objęły spotkania z rodzicami, rekolek-

cje zamknięte, w których młodzież wzięła udział w 99%. Przy tej okazji pragniemy podziękować księżom: Krzysztofowi Hassingerowi i Krzysztofowi Filipkowi za przeprowadzenie tych rekolekcji, a rodzinom z Domo-wego Kościoła za pomoc materialną. Po trzech dniach duchowego przygotowania podczas triduum wieczorne-go, podczas którego młodzież złożyła odnowione przyrzeczenia abstynenckie, w sobotę 31 maja, po nabożeństwie pokutnym wszyscy przeżyli swój sakrament pokuty - spotkanie z Jezusem przebaczącym. Dziękujemy kapłanom za posługę sakramentalną.

Młodzież w liczbie 131 osób zgromadziła się w niedzielę w kościele, który dzięki pomysłom artystycznym i dekoracyjnym p. Krystyny Szwan nastrojał do właściwego przeżywania uroczystości. O godzinie 11.30 rozpoczęła się uroczysta Msza święta, której przewodniczył J. E. Ks. Abp Józef Michalik.

W koncelebrze byli: ks. dziekan Andrzej Skiba oraz o. Stanisław Glista. Uroczystość uświetnił także nasz ksiądz diakon Damian Napieracz. Po kazaniu młodzież odnowiła przyrzeczenia chrzcielne i odbył się właściwy obrzęd sakramentu bierzmowania. Po zakończeniu obrzędu sakramentu bierzmowania odnowili przyrzeczenia abstynenckie złożone w dniu I Komunii świętej. Po Modlitwie Wiernych młodzież przyniosła do ołtarza dary ofiarne: przyrzeczenia, świecę, kwiaty, owoce, chleb i wino. Jako dar wdzięczności za sakrament bierzmowania młodzież naszej parafii złożyła szaty liturgiczne dla Służby Liturgicznej. Po Komunii Świętej ks. arcybiskup poświęcił krzyżki, które każdy bierzmowany otrzymał na pamiątkę tego sakramentu. Z wezwaniem mszalnym: "Idźcie w pokoju Chrystusa" młodzież umocniona Duchem świętym poszła w dalsze przeżywanie swojej trudnej młodości i swojego życia.

Dziękujemy

młodzieży za postawę godną dojrzałego chrześcijanina, rodzicom, wychowawcom, kapłanom, służbie kościelnej za pomoc, p. katechetce za dekorację, wystrój kościoła i wszelką pomoc.

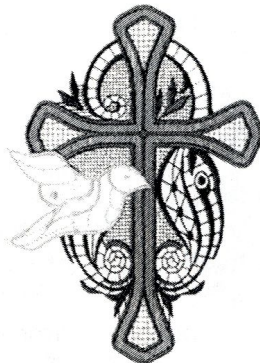


W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu świętego:

Matyjasik Helena
Pastuszek Gaja
Śliwiak Jakub

*„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości i trwajcie w wierze”*



stanęli na ślubnym kobiercu:

Ilcyszyn Krzysztof i Marcinkowska
Gabriela
Kudła Marcin i Piegdoń Monika
Mańko Hubert i Niedzielska Anna
Stepaś Piotr i Pelc Joanna

*„Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił
ten związek i dał małżonkom łaskę
wytrwania”*



odeszli do wieczności:

Dudek Maria
Jagodzińska Halina
Kulikowska Stefania

*„Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im
wieczne spoczywanie. Amen.”*



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.

w bibliotece parafialnej:

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog

trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza

Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.

w czasie wakacji tylko w środy



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt

(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza sobota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego

- zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania

- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego

- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej

(w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)

- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej

- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

Do udzielenia chrztu, ślubu i pogrzebu poza własną parafią potrzebna jest pisemna zgoda swojego duszpasterza.

Dwie zakonnice jadą samochodem. Zabrakło im benzyny. Jedna z sióstr postanowiła iść na stację benzynową i wzięła ze sobą jedyne naczynie, jakie znalazła - nocnik. Wróciła i z tego nocnika wlewa benzynę do baku. Obok samochodem przejeżdżają dwaj księża. Jeden mówi do drugiego: - Siła ich wiary rzuca mnie na kolana...

Dwie blondynki napadły na bank. W pośpiechu złapały po jednej torbie i rozstały się. Spotykają się po kilku latach. Zwierzają się sobie co do wielkości łupów. Pierwsza mówi:
- W mojej torbie były trzy miliony. Kupiłam dom, nowy samochód, zwiedzam świat. Żyje mi się spokojnie i dostatnio. A co u Ciebie?
- W mojej torbie były niespłacone weksle. Ale spokojnie. Jakoś powoli spłacam.....

Wchodzi facet do sklepu zoologicznego i mówi:
- Chciałbym kupić tego żółwia z wystawy, który stepuje.
- Stepujący żółw? O choroba! Zapomniałem wyłączyć grzałki do piasku!

W trakcie egzaminu jeden ze studentów poprosił o otwarcie okna. Profesor stwierdził:
Okno można otworzyć, orłów tu nie ma, nie wyfruną.
Po egzaminie, gdy już wszyscy wychodzili, ten sam student spytał:
Ooo!? Pan profesor też drzwiami?

Na lekcji religii ksiądz pyta:
- Jasiu, gdzie mieszka Pan Bóg?
- U nas w łazience.
- Jasiu, co ty mówisz? Dlaczego?!
- Bo codziennie rano mama wali do drzwi i krzyczy: Boże, jeszcze tam jesteś?

Trzej chłopcy przechwalają się, który z ich wujków jest najważniejszy. Pierwszy mówi:
- Mój wujek jest księdzem i wszyscy mówią do niego "proszę Księdza"
Drugi:
- A mój wujek jest biskupem i wszyscy mówią do niego "Eminencjo"
Trzeci:
- A mój wujek waży 200 kilo i jak idzie ulicą wszyscy mówią "O Boże!"

Siedzi facet i po cichutku czyta gazetę, rozkoszując się spokojem o poranku. Kiedy jego żona zakrada się do niego od tyłu i uderza go ogromną patelnią w tył głowy.

- Za co to? - pyta się facet
- Co to był za świstek papieru z imieniem Marylou w kieszeni twoich spodni? - dopytuje się wściekła żona.
- Ależ, kochanie - tłumaczy się facet. Pamiętasz, dwa tygodnie temu poszedłem na wyścigi konne, Marylou to imię klaczy, na którą postawiłem. Żona się uspokoiła i wróciła do domowych obowiązków. Trzy dni później facet znów siedzi w swoim fotelu i czyta gazetę, gdy żona znów przywała mu patelnią.
- A to za co? - pyta się facet.
- Twoja klacz dzwoniła - wyjaśnia żona.

Idzie Adam i Ewa przez Raj. Ewa pyta Adama drżącym głosem:
- Adamie kochasz mnie?
- A kogo mam kochać?
- Co ci się stało w oko?
- Dostałem śrubokrętem od Kowalskiej.
- Przez przypadek?
- Nie, przez dziurkę od klucza.

W Nowym Jorku otwarto nowy sklep, gdzie kobiety mogły wybrać i kupić męża. Przy wejściu jest wywieszona instrukcja korzystania ze sklepu: Możesz wejść do sklepu tylko jeden raz, jest 6 pięter, a cechy charakterystyczne mężczyzn zwiększają się z każdym piętrem, możesz wybrać jakiegokolwiek mężczyznę na piętrze lub iść piętro wyżej, jak wejdziesz wyżej nie możesz już się cofnąć. Pewna kobieta decyduje się wejść do sklepu żeby znaleźć tego jedyne. Na pierwszym piętrze wywieszka mówi: Ci mężczyźni mają pracę. Kobieta decyduje się wejść wyżej. Na drugim piętrze jest napis: Ci mężczyźni mają pracę i kochają dzieci. Kobieta znów postanawia wejść wyżej. Na trzecim piętrze jest napisane: Ci mężczyźni mają pracę, kochają dzieci, i są bardzo przystojni. Wow, myśli kobieta, ale postanawia wejść wyżej. Na czwartym piętrze wywieszka mówi: Ci mężczyźni mają pracę, ko-

chają dzieci, są bardzo przystojni i pomagają w pracach domowych.



Niesamowite, pomyślała kobieta, z ciężkim sercem odrzuca taką ofertę i postanawia wejść na wyższe piętro. Na piątym piętrze jest napis: Ci mężczyźni mają pracę, kochają dzieci, są bardzo przystojni, pomagają w pracach domowych i są romantyczni. Kobieta kusi żeby zostać na tym piętrze, ale decyduje się wejść na ostatnie piętro. Szóste piętro: Jesteś na tym piętrze odwiedzając numer 31 456 012, tutaj nie ma mężczyzn, to piętro istnieje tylko po to żeby pokazać że kobiecie nigdy nie dogodzisz.

Ksiądz chodzący po Kolędzie rozdawał obrazki na pamiątkę tego spotkania. Dał obrazek małemu chłopcu, który powiedział: "Daj więcej". Tak więc Ksiądz widząc, że nie ma żadnej reakcji ze strony Rodziców chłopca, wyjął parę obrazków i podał chłopcu na co Ten z kwaśną miną: "A z dinozaurami nie masz?"

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe buciki. Szarpie, męczy się, ciągnie...
- No, weszły!
Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:
- Ale mam buciki odwrotnie...
Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuufff, zeszły! Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale buty nie chcą wejść... Uff, weszły!
Pani siedzi, dyszy, a dziecko mówi:
- Ale to nie moje buciki...
Pani niebezpiecznie zwięzły się oczy. Oczekała chwilkę i znowu szarpie się z butami... Zeszły!
Na to dziecko: ... bo to są buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.
Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną się jej trząść i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają... weszły!
- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?
- W bucikach...